



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I

LÓDŹ. SOBOTA, 15 GRUDNIA 1945 ROKU

NR.

Trzyletni plan odbudowy — dalszy ciąg referatu tow. Minca

MUSIMY UCZYNIĆ WSZYSTKO, ABY POPRAWIĆ BYT CHŁOPÓW

Wprawdzie nasze przepisy o kontyngentach przewidują premiowanie towarowe za wypełnienie kontyngentu zgodnie z planem, ale dzięki poważnym brakom naszego aparatu rozdzielczego premie towarowe dochodzą do wsi bardzo wolno, a często — niestety nie ma sobie co na to zakrywać oczu, bo taka jest prawda — dochodzą tylko w części.

Premie pieniężne za świadczenia rzeczowe

Dlatego też sądzę, że pozostawiając w mocy premie towarowe będzie bardzo pożytecznym i celowym natychmiast premiować poważnymi premiami pieniężnymi, obliczonymi w zależności od ilości odstawionych kwintali, tych wszystkich chłopów, którzy swe zobowiązania wykonują lojalnie i uczciwie.

Będzie to widomy znak troski Państwa Demokratycznego o wieś. Będzie to widomy znak rekompensaty, którą Państwo Demokratyczne udziela lojalnej uczciwej części wsi. Będzie to dobra Gwiazdka dla chłopów patriotów, dla chłopów demokratów.

Nasza Partia uczyni wszystko, aby Rząd natychmiast wprowadził w życie odpowiednie przepisy.

Jednocześnie powinny być wprowadzone premie pieniężne za dalsze przedterminowe wypełnianie zobowiązań kontyngentów.

Wszystko to razem musi dać i niewątpliwie da poważny efekt w przyspieszeniu wypełnienia akcji kontyngentowej.

Jeżeli zaś chodzi o opornych, to będą oni już musieli mieć pretensje do samych siebie, wtedy gdy spotkają się ze strony organów państwowych z ostrymi i nieuniknionymi represjami.

Jak najszybsze zakończenie akcji kontyngentowej leży zarówno w interesach miasta jak i wsi.

Leży w interesach miasta, bo pozwoli żyć miastu na podstawie pewnych rezerw aprowizacyjnych i bez codziennej troski o to, czy jutro w piekarniach znajdzie się dość mąki, by wypiec chleb dla robotnika.

Leży w interesach wsi, gdyż im szybciej będą wypełnione kontyngenty tym prędzej wieś uzyska możliwość zbywania swych nadwyżek po cenach wolnorynkowych.

Jak najszybsze wypełnienie kontyngentów leży w interesach wsi i z innych, bardziej ogólnych i bardziej daleko w przyszłość sięgających względów.

Kontyngenty są tą formą w stosunkach gospodarczych między miastem a wsią, która wynika z warunków wojennych i z trudności okresu, który następuje bezpośrednio po wojnie. Z tego punktu widzenia kontyngenty nie są czymś niezmiennym i wiecznym.

Jest rzeczą jasną, że wtedy gdy stosunki będą w poważnym stopniu znormalizowane, wtedy wojenna forma kontyngentowa wzajemnej gospodarczej zależności miasta od wsi, będzie musiała być zmieniona na inną, bardziej przystosowaną do normalnych warunków i bardziej dla chłopów dogodną.

Byłoby dzisiaj niepoważnym i demagogicznym, gdybyśmy próbowali chociażby w przybliżeniu określić, kiedy to może nastąpić, ale jest rzeczą konieczną powiedzieć o tym już dzisiaj i podkreślić, że terminowe wypełnienie tegorocznych kontyngentów poważnie wpływa na przyspieszenie tej chwili, gdy od wojennych form kontyngentowych będzie trzeba będzie można przechodzić do bardziej doskonałych i bardziej dogodnych dla chłopów form.

Nasza Partia czyni wszystko, aby w obecnych ciężkich warunkach, przełamując i przewyciężając trudności, poprawić byt klasy robotniczej.

Nasza Partia powinna uczynić wszystko, aby w obecnych warunkach, przewyciężając i przełamując trudności, poprawić byt chłopów polskich.

Nie można pocieszać się tylko reformą rolną

Po dokonaniu reformy rolnej pozostaje jeszcze bardzo dużo do zrobienia dla ułatwienia życia wsi, dla poprawienia bytu chłopów.

Jest zjawiskiem niepokojącym, że w ostatnich czasach Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wykazuje w tych zagadnieniach małą aktywność i małą inicjatywę.

Jest wiele bolączek na wsi, które mogą i powinny być prędko zlikwidowane.

Pierwsza taka bolączka, to omówione już przez nas częściowo zagadnienie sieci rozdzielczej na wsi, a więc w dużym stopniu zagadnienie spółdzielczości.

Jeżeli potrafimy wygrać bitwę o handel i spółdzielczość również i na odcinku wiejskim jeżeli przez reformę spółdzielczości potrafimy ją przystosować do potrzeb wsi, jeżeli potrafimy udemokratyzować spółdzielczość na wsi i oddać jej rządy w ręce samych chłopów, jeżeli potrafimy usunąć przeszkody dla rozwoju spółdzielczości w Związku Samopomocy Chłopskiej, to w dużym stopniu usuniemy to niezadowolenie, które słusznie panuje na wsi, z powodu wadliwego systemu rozdzielnictwa artykułów przemysłowych.

Drugą bolączką wsi, którą domaga się jak najszybszego rozwiązania, jest zagadnienie młynarstwa.

Bolączki wsi

Są jednak sprawy, które siłami wsi, samej wsi nie mogą być rozwiązane.

Wymienimy kilka takich spraw:

To sprawa artykułów przemysłowych dla wsi.

W tym celu trzeba, aby wszystkie nasze organa gospodarcze postawiły przed sobą zadanie i zwróciły się twarzą do chłopów.

Nie można pocieszać się tym, że została dokonana reforma rolna.

Jest faktem, że w młynarstwie wiejskim, w otwartej i zamaskowanej formie zagnieździł się spekulacyjny, który drze siódma skórę z chłopów, eksploatując go niemilosernie.

Jest coś paradoksalnego w tym, że państwo demokratyczne, które potrafiło odsunąć od władzy i od zysków wielkich kapitalistów trusty i kartele, nie może sobie jakoś dotychczas dać rady z młynarzami — spekulantami, a gdzie jak gdzie, a przecież właśnie w młynarstwie droga stoi otworem dla rozwoju spółdzielczości.

Jest niesłusznym, błędnym i niesprawiedliwym, że dotychczas spółdzielczość Związku Samopomocy Chłopskiej przejęła tylko drobną część młynów w ilości 406.

Z wyjątkiem młynów o znaczeniu kluczowym dla państwa, olbrzymia większość młynów wiejskich powinna być przekazana spółdzielczości i w pierwszym rzędzie spółdzielczości Związku Samopomocy Chłopskiej, który — wierzymy w to mocno — potrafi wyeliminować wyzysk, eksploatację i spekulację młynarzy w życiu wsi.

To są bolączki, które mogą być zlikwidowane wewnątrz wsi i w dużym stopniu siłami samej wsi.

Ilość artykułów jest ograniczona możliwościami produkcji, ilość ta rośnie i będzie nieustannie wzrastać.

Ale nie tylko o ilość chodzi. Chodzi o jakość, asortyment i o cenę.

Przemysł produkujący na potrzeby wsi musi zwrócić się twarzą do wsi, musi pojąć jako swe główne zadanie, dostarczać wsi towarów jakościowych, odpowiadających potrzebom wiejskim i uwzględniającym swoim asortymentem — wiejskie gusta, upodobania i tradycje.

Przejdźmy teraz do zagadnienia cen przemysłowych.

Wykazaliśmy już poprzednio, że fakty nie obecny stosunek cen przemysłowych i cen rolnych odpowiada — z gruba biorąc — stosunkowi przedwojnemu, ale to bynajmniej nie znaczy, żeby obecny poziom cen przemysłowych był zadawalniającym niski. Wręcz przeciwnie. Jest on za wysoki. Musi on ulec i gdzie on ulegać wolnemu lecz systematycznemu zniżaniu.

W niedługim czasie, na podstawie nowo wprowadzonych zasad księgowości, można będzie ustalić faktyczne koszty własnej produkcji. Wychodząc z tego ustalenia i na podstawie ciągłego wzrostu wydajności pracy musimy okresowo, periodycznie rewidować wszystkie ceny przemysłowe, dusić je i systematycznie je zniżać zwłaszcza w zakresie towarów szerokiej wiejskiej konsumpcji.

Druga sprawa, to sprawa budulca i drzew opałowych.

Wieś jest zniszczona w wielu miejscach, wieś dąży do tego, żeby jak najprędzej pobydować. Wieś w wielu miejscach cierpi brak opału.

W obecnej sytuacji transportowej, nie możemy nawet marzyć, o tym żeby dostarczać na wieś dostateczną ilość węgla.

I budulec więc i opał muszą być dostarczane wsi przez Lasy Państwowe.

(Dalszy ciąg na str. 2-cj)

Dziś początek obrad w Moskwie

Byrnes zapowiedział nową erę zbliżenia Stanów Zjednoczonych i ZSRR

MOSKWA (TASS). Dnia 14 grudnia do Moskwy przybył amerykański sekretarz Stanu James Byrnes. Razem z ministrem Byrnesem przybyli radca Departamentu Stanu — Coen, rektor Uniwersytetu w Harvard — dr. Conant i wyżsi urzędnicy Departamentu Stanu — Matthews, Bowlen, Vincent, płk. Kelly.

Na lotnisku Centralnym Byrnesa oczekiwali — zastępca Komisarza Ludowego spraw zagranicznych ZSRR — W. Dekanozow, członek ambasady Stanów Zjednoczonych w Moskwie na czele z radcą ambasady — p. Kennan, ambasador Wielkiej Brytanii w ZSRR — Kerr, jak

również wyżsi urzędnicy Komisarjatu Ludowego spraw zagranicznych ZSRR.

Ambasador Stanów Zjednoczonych — Harriman nie mógł przybyć na lotnisko Centralne, gdyż znajdował się w tym czasie na innym lotnisku, gdzie według przypuszczeń miał lądować samolot Byrnesa z powodu niesprzyjającej pogody.

Lotnisko było udekorowane flagami radzieckimi i amerykańskimi.

MOSKWA (TASS). Na lotnisku moskiewskim sekretarz Stanu Byrnes wystąpił przed mikrofonem i powiedział: „Jestem bardzo szczęśliwy, że jestem w Moskwie. Będę również szczęśliwy, gdy po-

nownie zobaczę mego przyjaciela i kolegę — p. Mołotowa.

Jestem przekonany, że w wyniku naszych rozmów, nasze dwa kraje zbliżą się jeszcze bardziej. Współpraca, która się rozpoczęła w okresie wojny, powinna być kontynuowana również w warunkach pokojowych.

LONDYN (BBC). Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin udał się piątek drogą powietrzną do Moskwy. Podczas tej podróży zatrzymał się w Berlinie, aby odbyć rozmowę z dowódcami brytyjskich wojsk okupacyjnych w Berlinie oraz z przedstawicielem brytyjskim w Stojusznicej Komisji Kontroli dla Niemiec.

Wprowadzenie Sądów Doraznych w Polsce

Dekret wchodzi w życie z dniem 17 grudnia b.r.

WARSZAWA (PAP). Minister Sprawiedliwości ob. Henryk Świątkowski podaje do wiadomości najważniejsze postanowienia dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 55 poz. 301), który wchodzi w życie z dniem 17 grudnia 1945 roku.

Sądom doraznym na mocy Art. 1 powyższego dekretu podlegają:

1) zabójstwo (art. 290 KK), 2) branie łapówek przez urzędnika (art. 290 KK), 3) rozbój (art. 259 KK) i kradzież przy użyciu gwałtu (art. 258 KK), 4) kradzież zwykła (par. 1 art.

257 KK) lub przywłaszczenie (par. 1 i 2 art. 262 KK), w razie dokonania ich bądź na szkodę państwa, samorządu, instytucji publicznej, przedsięwzięcia państwowego, samorządowego albo znajdującego się pod zarządem państwowym lub samorządowym, oraz organizacji społecznej o znaczeniu ogólnym, jak Polski Czerwony Krzyż, Związek Samopomocy Chłopskiej itd. — bądź też w stosunku do mienia, przewożonego kolejami, samochodami i innymi publicznymi środkami transportu, a także znajdującego się w magazynach kolejowych lub porto-

wych, 5) kradzież przy zaopatrzeniu się w broń, 6) kradzież lub przywłaszczenie pod pozorem czynności urzędowej, 7) umyślne nadużycie władzy lub niedopełnienie obowiązku służbowego przez urzędnika (par. 1 art. 286 KK), 8) spowodowanie niebezpieczeństwa pożaru, zawalenia się budowli, katastrofy w komunikacji (par. 1 art. 215 KK), 9) spowodowanie niebezpieczeństwa powszechnego przez używanie materiałów wybuchowych lub łatwopalnych (par. 1 art. 210 KK), 10) uszkodzenie urządzeń

Dokończenie na str. 2-cj.

rzylenni plan odbudowy — referat tow. Minca

Nowi ludzie — robotnicy i chłopci muszą stanąć u steru

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Tymczasem wśród części aparatu Lasów istnieją tendencje, aby możliwie z lasów nie dawać, i w ten sposób przyspieszać regenerację lasów w Polsce.

Taka tendencja jest szkodliwa gospodarczo i politycznie.

Minister Leśnictwa nasz towarzysz Tkacz już przystąpił do przełamania tej tendencji, a więc Polska będzie wdzięcznie wspominała jego imię, jeżeli przełamie ją do końca.

Trzecia sprawa. Sprawa niezmiernie doniosłości — to zagadnienie dostarczenia wsi środków produkcyjnych niezbędnych dla podniesienia gospodarstwa na wyższy poziom.

Chodzi tu przede wszystkim o maszyny i narzędzia rolnicze.

Plan produkcji naszych fabryk metalowych przewiduje już w roku przyszłym taką produkcję maszyn i narzędzi rolniczych, która zapewni średni poziom paru ostatnich przedwojennych lat osiągając ogólną wartość w rocznej skali — 20 milionów złotych przedwojennych.

Nawozy sztuczne i maszyny rolnicze

Trzeba jednak, jak najwyraźniej powieścić, że w naszej produkcji maszyn rolniczych wszystko jest w porządku.

Bardzo często ta produkcja nie uwzględnia rzeczywistych potrzeb wsi, nie studiuje jej obecnych zapotrzebowań, nie produkuje nowych typów, nie uwzględnia nowych doświadczeń i idzie w nogę z życiem i postępem.

Po to, żeby przysporzyć produkcja maszyn rolniczych, rzućna na wieś dala swoje efekty po to przemysł maszyn rolniczych również musi przyjąć za przewodnią zasadę swojego postępowania hasło: **tworzą do wsi**

ilość nawozów sztucznych, którą będzie rozporządzać w przyszłym roku, zarówno własnej krajowej produkcji, jak i z importu przedstawia się dość poważnie, jednakże uwzględniając doświadczenia tegoroczne, kiedy nawozy wydzielone przez Państwo dla rolników nie zawsze do niego dochodziły we właściwym czasie, we właściwej cenie, trzeba będzie w tym roku położyć specjalny nacisk na prawidłowe zorganizowanie rozdania nawozów.

Trzeba się do tej akcji wziąć już teraz. Trzeba wziąć kurs na to, by tam, gdzie to tylko będzie możliwe, rozdział ten był przeprowadzony przez Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

Pomoc przede wszystkim dla tych, którzy jej najbardziej potrzebują

Zostaje mi jeszcze w zakresie spraw rolniczych do omówienia jedna kwestia:

Państwo, jeżeli chodzi o pomoc wsi, robi wielki wysiłek.

Państwu chodzi przede wszystkim o to, żeby dopomóc tej części wsi, która pomocy najbardziej potrzebuje, a więc wsi biednej i średniozamożnej. Znaczący to, że musimy specjalnie pomyśleć o tym, ażeby pomoc dochozila właśnie do tej części wsi, której chcemy pomóc.

Weźmy takie zagadnienie, jak zagadnienie maszyn rolniczych i nawozów sztucznych.

Przy obecnym układzie stosunków na wsi, będzie mógł z niej skorzystać w pierwszym rzędzie chłop zamożny, a chłop biedny i średniozamożny nawet przy założeniu niskich cen, w bardzo wielu wypadkach nie będzie mógł kupić ani nawozów, ani maszyn rolniczych. Mielismy już takie sygnały w ciągu tego roku.

Nie chcemy bynajmniej przeszkadzać samoznemu chłopu w podnoszeniu jego gospodarki, ale dążymy — i mówimy to otwarcie — do tego, aby pomoc Państwa w pierwszym rzędzie była skierowana do tych, którzy jej najbardziej potrzebują, to znaczy do gospodarzy biednych i średniozamożnych.

Wysuwa to zagadnienie kredytu dla indywidualnych gospodarstw i dla spółdzielni Związku Samopomocy Chłopskiej.

Generalna linia — kurs na nowych ludzi

Musimy sobie zdać sprawę z tego, że skoro stoimy na stanowisku, że nie może zabraknąć kredytów dla inwestycji, któ-

re przez szybką produkcję stokrotnie o kupią otrzymane kredyty, to dotyczy to również rolnictwo, którego produkcja jest tak potrzebna.

Musimy sobie zdać z drugiej strony sprawę z tego, że w rezultacie reformy rolnej wieś wkracza na nowe drogi, w których poważną rolę odgrywa rozwój spółdzielczości chłopskiej.

Spółdzielczość na wsi to niejako nowy jej ustrój gospodarczy. Mamy dopiero zaczątki tego rozwoju, ale wiemy, że nigdy taki rozwój nie dokonywa się bez pomocy, poważnej pomocy finansowej, ze strony Państwa.

I dlatego na kredyty produkcyjne dla wsi, dla indywidualnych gospodarstw i

Tworzymy nowy ustrój gospodarczy i społeczny

Budujemy i tworzymy nowy ustrój gospodarczy i społeczny.

Budujemy i tworzymy Polskę bez obszarników, bez wielkich kapitalistów, bez trustów i karteli.

Budujemy i tworzymy ustrój gospodarczy, który nie jest ustrojem socjalistycznym, gdyż jest ustrojem społeczeństwa klasowego, ale który już nie jest także ustrojem kapitalistycznym w takim rozumieniu, jakim był ustrój istniejący w Polsce przed 1939 r.

Tę nową Polskę, ten jej nowy ustrój gospodarczy i społeczny budują masy pracujące miast i wsi. Budują swoim wysiłkiem, swoim trudem, swoim entuzjazmem, swoim oddaniem sprawę Polski Ludowej. Ale jest rzeczą jasną, że nowy ustrój

dla spółdzielczości wiejskiej — pieniądze będą musiały się znaleźć.

Będzie to jeszcze jednym widocznym znakiem dbałości Państwa Demokratycznego o wieś — będzie to jeszcze jednym widocznym przejawem sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wiemy, że jeżeli wokół tych wszystkich zadań dotyczących poprawy bytu wsi potrafimy skupić swoje wysiłki, zmobilizować masy chłopskie, wziąć się za te zadania z całą peperowską energią i uporem, to z każdym miesiącem, mimo zniszczeń wojennych, mimo ruin i zgłiszcz coraz więcej będzie na wsi polskiej ludzi, którzy mówić będą: „Jest lepiej, jest źlej”.

może być zbudowany tylko pod warunkiem, że będzie on stworzony nie tylko od dołu, przez wysiłek twórczy mas, ale i od góry, przez pracę ludzi, przez masy wysuniętych w aparacie kierowniczym, kierującym gospodarką.

To znaczy, że masy pracujące, że chłopci i robotnicy muszą wysunąć swoich najlepszych, najbardziej uzdolnionych i najbardziej utalentowanych ludzi do kierowniczego aparatu gospodarczego.

Nie znaczy to bynajmniej, byśmy chcieli się wyrzec współpracy starych kadr kierowniczych, zwłaszcza inteligencji technicznej. Wręcz przeciwnie.

Uważamy tę współpracę za koniecz-

ny warunek powodzenia naszego budownictwa.

W zakresie wciągania inteligencji technicznej do dzieła budowy ustroju gospodarczo-społecznego w Polsce w zakresie wykorzystania starego aparatu kierowniczego, zrobiono bardzo dużo. Nie da się niestety tego samego powiedzieć o wysunięciu na kierownicze stanowiska w życiu gospodarczym nowych ludzi, ludzi z dołu, robotników i chłopów.

Robotnicy i chłopci — na kierownicze stanowiska

Pewne wyniki w tym zakresie można zaobserwować w przemysle.

Do początku grudnia ogółem wysunięto robotników na kierownicze stanowiska w przemyśle 2.888. W tej liczbie na stanowiska dyrektorów, zastępców dyrektorów, kierowników fabryk i przedsiębiorstw 399. Sama w sobie jest to liczba pokaźna. Jeżeli jednak bliżej jej się przyjrzeć, to zobaczymy, że wysunięcie robotników na kierownicze stanowiska w przemyśle odbywa się w sposób bardzo nierównomierny, w zależności od różnych gałęzi przemysłu.

Tak np. liczba wysuniętych w przemyśle węglowym wynosi 1.431, w hut-

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Kapitały faszystów niemieckich

zakonspirowane w bankach szwajcarskich

NOWY JORK (TASS). Według doniesienia korespondenta gazety „New York Herald Tribune” z Zurychu, znany bankier szwajcarski oświadczył, że Stany Zjednoczone zawia-

domiły bankierów szwajcarskich za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych o przerwaniu rokowań, dotyczących zdjęcia sekwestru z kapitałów szwajcarskich, zsekwestrowanych w Stanach Zjednoczonych. Władze amerykańskie odmówiły wyjaśnień w tej sprawie.

Jednakże ze źródeł miarodajnych wiadomo, że Stany Zjednoczone nie są zadowolone ze stanowiska Szwajcarii, odnośnie skonfiskowanych kapitałów faszystowskich w szwajcarskich bankach przemysłowych. Korespondent pisze, że na żądanie Stanów Zjednoczonych rząd szwajcarski sporządził listę depozytariuszy — obywateli byłych państw osł.

Lista ta ustala, że 25 tysięcy Niemców przechowywało w bankach szwajcarskich 175 milionów dolarów. Rząd szwajcarski polecił przeprowadzenie inspekcji wkładów, przechowywanych w safes'ach. Jednakże Stany Zjednoczone uznały ten środek za niezadowalający, uważając, że pozwala się w dalszym ciągu na konspirowanie wkładów niemieckich.

Układ angielsko-francuski

LONDYN (BBC). Z Paryża donoszą, iż został tu ogłoszony układ anglo-francuski w sprawie Syrii i Libanu. Też układ ustala plan metodycznego przegrupowania i wycofania wojsk obu tych państw z terytorium lewantyńskiego.

Na marginesie tego układu londyński „Times” pisze, iż oznacza on pierwszy krok w koordynacji współpracy anglo-francuskiej na Środkowym Wschodzie, jak również kładzie podwaliny pod dalszą współpracę tych dwóch krajów.

Zjazd dziennikarzy w stolicy

WARSZAWA (PAP). Przed rozpoczęciem obrad zjazdu delegacja zjazdu złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Zjazd reprezentowali: prezes prof. Józef Wasowski i nac. dyr. Polskiej Agencji Prasowej Nowicki.

Zagaja zjazd prezes prof. Wasowski, witając rząd w osobach wiceprezydenta KRN Barcikowskiego, ministrów Matuszewskiego, Rzymowskiego, Kiernika i Stańczyka. Na sali obecni byli: wiceprzewodniczący MRN ob. Grodzicki, wiceprezydent m. st. Warszawy Strzelec-

ki. Wśród licznych delegatów dziennikarzy z całej Polski i zaproszonych gości widzimy przedstawicieli prasy zagranicznej: p. Marshalla (Agencja France Presse), Mundy (Daily Telegraph), p. Selby (Sunday Times), Agencji Tass, red. Pantiuchina i in. Po krótkim przemówieniu prof. Wasowskiego, w którym mówca dziękował specjalnie min. Matuszewskiemu za wielką pomoc przy organizowaniu prasy polskiej, zjazd wybrał na przewodniczącego prezesa prof. Wasowskiego.

Delegat a Polonii amerykańskiej przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Rządu R. P. przybyła do Warszawy delegacja wybitnych działaczy demokratycznych Polonii amerykańskiej, w skład której wchodzi: senator Nowak, członek senatu Stanu Michigan, prof.

Antoni Karczmarszyk — prezes Ligi Kościuszkowskiej, Wincenty Klein — poseł do legislatury stanowej, Henryk Podolski — redaktor pisma „Głos Ludowy” z Detroit, Tadeusz Kantor — współpracownik pisma „Nasz Świat”.

Bandy niemieckie w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). W północnej Słowacji bandy terrorystów hitlerowskich i dezertersów b. armii niemieckiej, opuszczają wskutek zimna góry i lasy, w których ukrywały się dotąd i organizują napady na wioski, gdzie rabują mieszkańców i często ich mordują. Wysłano specjal-

ne oddziały policji, żeby zlikwidować bandy niemieckie. W Sudetach policja czechosłowacka wykryła organizację hitlerowską. Dokonano licznych aresztowań. W mieszkaniach członków organizacji znaleziono składy broni i amunicji.

Działalność faszystów w Meksyku

MEXICO-CITY (TASS). Według doniesienia prasy, dnia 9 grudnia zakończyła się konferencja przywódców ruchu synarchistycznego (faszystowskiego), która legalnie odbywała się w ciągu ostatnich dni w meksykańskiej stolicy. Byli „wódc narodowy” związku synarchistów — Manuel Torres Buenom w swoim przemówieniu atakował rząd i żądał,

aby ruch synarchistyczny był oficjalnie reprezentowany w instytucjach państwowych, między innymi — w Parlamencie. Przemówienie innego przywódcy synarchistycznego, niejakiego Gonzalesa Morphina, było próbka otwartej propagandy faszystowskiej.

Na konferencji w charakterze obserwatorów byli obecni specjaliści przedstawiciele prokuratury.

Wprowadzenie sądów doraźnych w Polsce

Dokończenie ze str. 1-ej.

użyteczności publicznej, jako to wodociągów, elektrowni, gazowni, urządzeń fabrycznych, kopalnianych (par. 1 art. 217 KK), 11) szabrownictwo, tj. przywłaszczenie lub zabór cudzych rzeczy, pozbawienie ochrony wskutek wojny lub innych nadzwyczajnych zdarzeń (ust. 1 art. 29 dekr. z dnia 6.11.45. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa), 12) akty gwałtu w stosunku do osób lub grup ludności z powodu ich przynależności narodowościowej, rasowej lub wyznaniowej, brania udziału w zbiegowisku, dopuszczającym się takich czynów oraz zwanie się w celu ich popelnienia (art. 22 i 23 dekr. z dn. 6.11.45 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa).

Sąd doraźny w składzie 1 sędziego i dwóch ławników, wybieranych przez prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (art. 3 dekr.) wymierza następujące kary: karę śmierci albo dożywotnie więzienie lub więzienie. W każdej sprawie o przestępstwo, podlegające postępowaniu doraźnemu, prokurator zarządza niezwłocznie aresztowanie oskarżonego (art. 9 dekr.). Po rozprawie Sąd doraźny niezwłocznie ogłasza wyrok, który staje się od razu prawomocny i nie ulega zaskarżeniu (art. 17 dekr.).

Minister Sprawiedliwości

(—) Henryk Świętkowski.

Wieś polska na nowych drogach

Referat tow. E. Ochaba na I Zjeździe PPR

W piątym dniu Zjazdu PPR tow. E. Ochab wygłosił obszerny referat o aktualnych zagadnieniach wsi. Referat ten podajemy poniżej:

Wieś polska przeżywa okres głębokich, przełomowych zmian strukturalnych. Zmiany te zostały wywołane w następstwie trzech historycznych faktów: a) wojny i okupacji, b) radykalnej reformy rolnej, c) powrotu do Polski Ziemi Zachodnich i północy.

Wojna i okupacja spowodowały kolosalne zniszczenie wsi, upadek jej sił wytwórczych, głębokie zmiany w stanie posiadania i daleko idące reglamentacje produkcji, a zwłaszcza obrotu. Dziś nie sposób jeszcze ująć w ścisłe cyfry całego ogromu zniszczeń. Kilka milionów ludzi zostało przez niemieckiego okupanta wymordowanych lub zamkniętych w obozach koncentracyjnych, lub wreszcie zagnanych na katorżnicze roboty do fabryk i folwarków niemieckich. Setki tysięcy budynków mieszkalnych i gospodarskich na wsi zostało zniszczonych.

Kolosalne straty poniosła wieś polska w inwentarzu żywym, zwłaszcza jeżeli chodzi o siłę pociągową, bydło rogacze i trzodę chlewną. Ilość koni zmniejszyła się na terenie starych województw prawdopodobnie o dwie trzecie, bydła rogatego o trzy czwarte, z trzody chlewnej o cztery piąte. Na ziemiach odzyskanych straty w stanie pogłowia są jeszcze straszniejsze. Nie o wiele lepiej przedstawia się stan maszyn rolniczych i pozostałego inwentarza martwego.

Sprawa min

Ziemia jest częściowo wyjąłowana na skutek braku dostatecznego nawożenia, częściowo zaś w ogóle nie mogła być uprawiona na skutek zaminowania całych połaci kraju, które dotychczas nie zostały w pełni oczyszczone, mimo usilnej pracy całych brygad saperów. Ogólną ilość min założonych na polach i lasach w Polsce szacowano na kilkanaście milionów. Jeśli chociażby wspomni się o niedawnych pląchach wsi, jak spędzanie chłopów z ojcowizny, wszelkiego rodzaju świadczenia wojenne dla hitlerowskiego okupanta, podwoły, kontyngenty rabunki ze strony Niemców, własowców, maruderów, band reakcyjnych, to zarysowuje się jasną obraz niezmiernie ciężkiego położenia chłop polski i niewymownie smutnego dzieła krwawych lat wojny i okupacji.

Ale chłop polski nie dał się złamać okupantowi. Wykazał podziwu godny hart ducha w walce o wolność i twardą wolę walki o odbudowę i przebudowę naszej gospodarki rolnej.

PPR — inicjatorem reformy

PPR była głównym inicjatorem i organizatorem radykalnej i plebejskiej reformy rolnej, która

raz na zawsze usunęła przegniłą warstwę obszarników z ekonomicznego i politycznego życia wsi i narodu.

Hasła PPR znalazły głęboki oddźwięk wśród wielomilionowych mas chłopskich, które wbrew terrorowi i krakaniu reakcji podjęły inicjatywę naszej partii i łamiąc ogromne trudności obiektywne w ciągu niewiele miesięcy przy braterskiej pomocy klasy robotniczej, dokonały historycznego dzieła reformy rolnej, oznaczającej rewolucyjny przełom w polskich stosunkach ekonomicznych i politycznych.

Reforma rolna na „starych” terenach bez ziem odzyskanych objęła wg. urzędowych danych w czasie od 6.9.44 r. do 15.10.45 r. — 2.041 tys. ha, z których 1.325 tys. ha rozparcelowano między bez mała 400 tys. rodzin robotników folwarcznych oraz chłopów bezrolnych, małorolnych i średniorolnych.

Ogółem wywłaszczono około 6 tys. rodzin obszarńskich (które posiadały około 4-ch milionów ha ziemi ornej i lasów), łamiąc w ten sposób kręgosłup najbardziej reakcyjnej warstwy wyciskawczy. Z powierzchni ekonomicznej i politycznej życia kraju znikła główna opora faszyzmu, najzacieklejszy wróg mas ludowych, największa zapora na drodze postępu, pokoju i swobody.

PPR ze szczególną dumą stwierdza, że właśnie

nasza organizacja odegrała decydującą rolę w walce o wycięcie z organizmu narodowego tego ropięjącego wrzodu obszarńczego, który zatruwał cały organizm rozwoju zarówno wsi, jak i całej gospodarki narodowej. Reforma rolna posiada poza tym ogromne znaczenie dla gospodarki narodowej, gdyż pozwoliła skupić w rękach państwa ludowego całą gospodarkę leśną, stanowiącą jedną z głównych bogactw naszego kraju.

Obszarnicy i cała reakcja polska starali się całymi siłami zohydzić reformę rolną i nie dopuścić do jej realizacji. Reakcja nie gardziła ani kulą, ani nożem, ani sabotażem, ani najpodlejszym oszustwem. Obok tego reakcja w walce z reformą rolną posługiwała się bronią pseudonaukowej krytyki, często ubranej w szaty pozornej sympatii dla chłopów i pozornej zgo-

Rozwiązanie zgodne z interesem na szerszych mas

Nie wdając się w długie rozważania, należy przypomnieć, że z przejętych od obszarńców około 2 milionów ha ziemi użytkowo - rolniczej do dnia 15.10 br rozparcelowano 1.325 tys. ha. Gdyby ziemie tę podzielono zgodnie z teoriami agentów reakcji, to można by utworzyć około 100 tys. nowych gospodarstw kilkunastohektarowych. W razie przekazania tych gospodarstw robotnikom rolnym, okazałoby się, że nawet część fernali nie otrzymałaby w ogóle ziemi, a w każdym razie nie mogłoby ani kawałka ziemi otrzymać chłopów bezrolni, małorolni i średniorolni. Jest rzeczą jasną, że takie rozwiązanie sprawy musiało wywołać wzburzenie i nienawiść całego wielomilionowego chłopstwa do rządu demokratycznego.

Gdyby zaś rząd skonfiskowaną ziemię folwarczną rozdzielił pomiędzy chłopów średniozamożnych, posiadających od 5 do 10 ha użytków rolnych, aby powiększyć rozmiary tych gospodarstw do kilkunastu ha, to okazałoby się, że

po pierwsze skonfiskowanej ziemi nie wystarczyłoby nawet dla wspomnianej kategorii średnich gospodarstw, które przed wojną stanowiły około 24,5% ogółu gospodarstw,

po wtóre nie mogłoby w ogóle otrzymać ziem gospodarstwa karłowate, które przed wojną stanowiły 2/3 ogółu gospodarstw chłopskich,

po trzecie trzeba by puścić z torbami z górą 200.000 mas robotników rolnych i tych chłopów bezrolnych, którzy dotychczas utrzymywali się z pracy (stałej lub sezonowej), w wywłaszczonych folwarkach obszarńskich. Krzywda i nędza setek ty-

Warunki zaspokojenia głodu ziemi

Powrót do Polski bogatych terenów nad Odrą, Niszą i Bałtykiem, posiadających obok rozwiniętego przemysłu również ogromne obszary użytków rolnych o łącznej powierzchni około 6,5 miliona ha, stworzył warunki umożliwiająca zaspokojenie głodu ziemi podstawowych mas chłopstwa polskiego i umożliwiająca stopniowy odpływ części ludności wiejskiej do przemysłu w miastach.

Ziemie odzyskane stanowią dla naszego narodu skarb bezcenny nie tylko z punktu widzenia naszego pokoju i niepodległości, nie tylko dla naszego potencjału przemysłowego, ale również z punktu widzenia naszej gospodarki rolnej i leśnej.

Bez odzyskania terenów nad Odrą i Niszą nie mielibyśmy możliwości zapewnienia ziemi dla wszystkich chłopów polskich.

Na ziemiach zachodnich odzyskaliśmy około 6 i pół miliona ziemi użytkowanej rolniczo, z czego około 2,5 miliona ha znajduje się w rękach polskiej ludności miejscowej i przesiedleńczej, a pozostałe 4 miliony stanowią w rękach państwa bezcenną rezerwę ziemi, pozwalającą władzy ludowej zabezpieczyć zarówno repatriantów ze wschodu, jak i przesiedleńców ze starych województw, jak i osadników wojskowych, jak wreszcie utworzyć wielkie domeny państwowe, mogące produkować miliony zbóż towarowych.

Dwie drogi rozwojowe wsi

Obszarnictwo w Polsce zostało rozgromione i nawet reakcyjniści nie myślą poważnie o możliwości powrotu do przedwojennego układu stosunków agrarnych. Nawet reakcyjniści zdają sobie sprawę z tego, że latyfundia obszarńskie znikły z Polski raz na zawsze. Reakcja za wszelką cenę pragnie jednak wypaczyć reformę rolną i nie dopuścić do rozwoju wsi polskiej zgodnego z interesami podstawowych mas chłopskich z interesami demokratycznej władzy ludowej. Reakcja pragnie wzmocnić pozycję, siły i wpływ bogaczy wiejskich i wyciskaczy, aby osłabić siły ludu pracującego i demokracji ludowej. Reakcja pragnie nie dopu-

ścić do rozparcelowania folwarków. Na węgkę reakcyjną dawali się złapać prawicowi ludowcy, którzy, jak za panią matką powtarzali, że z reformą rolną trzeba poczekać do spokojniejszych, powojennych czasów, albo twierdzili, że PKWN tworzy zbyt małe gospodarstwa chłopskie, bo zamiast 10-15 hektarów, tworzy 5-hektarowe, a nawet mniejsze gospodarstwa rolne.

Jedynym prawidłowym i zgodnym z interesem najszerszych mas było rozwiązanie sprawy rolnej, dane przez PPR i PKWN.

Na podstawie historycznego dekretu o reformie rolnej rozdysponowano do dnia 15.7 br jeden milion 119 tys. hektarów, z czego 580 tys ha, a więc przeciętnie po 5,5 ha otrzymało 106.700 robotników folwarcznych, poza tym 161 tys ha, a więc przeciętnie po 3,4 ha otrzymało 48 tys. bezrolnych, a resztę tysięcy ha otrzymało 196 tys. chłopów małorolnych i średniorolnych oraz 21 tys. rzemieślników i innych.

W ten sposób wszystkie podstawowe warstwy wsi wzięły udział w podziale ziemi obszarńczej, w tych rozmiarach, jakie w danych warunkach były możliwe do osiągnięcia.

PPR oczywiście nie miałyby nic przeciwko temu, aby wszystkim chłopom w Polsce dać ziemię w takiej ilości, która by uzupełniała ich gospodarstwa do rozmiarów 10 lub 15 ha, w tym celu trzeba by było mieć do dyspozycji kilkanaście milionów ha ziemi dla parcelacji, a myśmy mieli na starych terenach zaledwie 2 miliony ha ziemi poobszarńczej i ponemieckiej, z czego kilkaset tysięcy ha trzeba było wyłączyć od parcelacji na ośrodki wzorowej gospodarki, dla szkół rolniczych, dla rozbudowy miast, jako niepodzielne resztki itd.

Chłop polski nad Odrą i Niszą

Brak ścisłych danych statystycznych zmusza nas do operowania cyframi opartymi na dość powierzchownym szacunku, który w wielu wypadkach może bardzo znacznie różnić się od stanu faktycznego.

Ogólna liczba repatriantów rolniczych, którzy do końca listopada 1945 r. osiedlili się na gospodarstwach rolnych na ziemiach odzyskanych prawdopodobnie wynosi nie więcej, jak pół miliona.

Ogólna ilość repatriantów ze Związku Radzieckiego wyniesie na pewno ponad półtora miliona osób, z czego co najmniej milion stanowi ludność rolnicza. Należy przypuszczać, że większość repatriantów osiedli się na ziemiach odzyskanych. Dotychczas główną masę na Ziemiach Zachodnich stanowią przesiedleńcy z centralnych i wschodnich dzielnic kraju.

Osadnictwo wojskowe wg planów Ministerstwa Obrony powinno objąć ponad 150 tys. gospodarstw.

Ziemie odzyskane w ciągu najbliższego roku wchłoną zapewne nie mniej, jak milion lub nawet półtora miliona ludności rolniczej.

W rękach państwa zarówno na ziemiach odzyskanych, jak i na innych terenach kraju, powinna pozostać pewna ilość ziemi rolnej, co miało ogromne znaczenie zarówno ze względu na konieczność tworzenia rezerwowego funduszu ziemi, jak i na produkcję zboża towarowego i kultur specjalnych.

Ataki krajowej i zagranicznej reakcji na naszą reformę rolną w podejrzany sposób spletały się z atakami i próbami wykoszlawienia reformy rolnej i akcji osadniczej na Zachodzie, próbami podejmowanymi ze strony niektórych ideologów i działaczy PSL.

W naczelnym organie tej partii ukazał się w październiku artykuł p. Fabisiaka, będący dodatkową ilustracją znanych poglądów kierownictwa PSL na zagadnienie naszej struktury rolnej. Pan Fabisiak domaga się, aby na ziemiach odzyskanych zachować wszystkie dotychczasowe gospodarstwa rolne o obszarze od 20 do 100 ha o ogólnej powierzchni z górą dwu milionów ha. Ponadto proponuje wszystkie folwarki obszarńcze o ogólnej powierzchni około 3 milionów ha ziemi rolniczej podzielić na gospodarstwa nie mniejsze niż 30 ha. Publicysta PSL nie może ukryć faktu, że właściciel kilkadziesiąt hektarowego gospodarstwa musi p

o gospodarstwa rolne o obszarze od 20 do 100 ha o ogólnej powierzchni z górą dwu milionów ha. Ponadto proponuje wszystkie folwarki obszarńcze o ogólnej powierzchni około 3 milionów ha ziemi rolniczej podzielić na gospodarstwa nie mniejsze niż 30 ha. Publicysta PSL nie może ukryć faktu, że właściciel kilkadziesiąt hektarowego gospodarstwa musi p

Chłop polski nad Odrą i Niszą

Ogólna liczba gospodarstw na ziemiach odzyskanych według planów „Chłopskiego Sztandaru” byłaby zatem nie większa od 1/3 miliona. Ponieważ zaś już obecnie na ziemiach odzyskanych mamy mniej więcej taką ilość gospodarstw chłopskich (licząc zarówno gospodarstwa Polaków autochtonów jak i przesiedleńców, repatriantów i osadników wojskowych), zatem, jeśli polowie z PSL chcą być konsekwentni, to powinni domagać się, aby wstrzymać dalszy odpływ przesiedleńców na ziemie odzyskane i uznać, że dla „repatriantów” biedoty chłopskiej w Konkrasówce i Małopolsce nie ma żadnych nadziei na uzyskanie ziem.

Przywódcy PSL, nie licząc się z interesami podstawowych warstw wsi, wysuwają postulaty, które w gruncie rzeczy sprzeczne są również z polską racją stanu. Interes narodu wymaga, aby jak najwięcej chłopów polskich osiedliło się nad Odrą i Niszą, aby typem dominującym było średniorolne gospodarstwo chłopskie, które może doskonale istnieć i rozwijać się bez postępowania się pracą najemną. Gospodarstwa takich może powstać na ziemiach odzyskanych co najmniej 600 tys., a więc blisko dwa razy więcej, niż to projektuje „Chłopski Sztandar”.

„Chłopski Sztandar” gotów jest przekonywać Polaków, że pozostawienie Niemców jako parobków leży w interesie narodu. Trzeba krótko stwierdzić, że pozostawienie Niemców jako nawet robotników rolnych w dużych gospodarstwach na ziemiach odzyskanych po pierwszej opóźnionej proces wysiedlania Niemców z Polski, powtóre demoralizowałyby wieś polską, a trzecie byłoby sprzeczne z interesami narodu polskiego.

Naród nasz ma moralne prawo zmusić część Niemców do pracy nad odbudową straszliwie zniszczonej i sponiewieranej przez nich Polski. Zapewne skorzystamy z tego prawa i będziemy zatrudniać w ciągu określonego czasu specjalne grupy jeńców niemieckich w przedsiębiorstwach i domenach państwowych, aby przynajmniej częściowo naprawiali te krzywdy jakie dzieć niemiecka wyrządziła naszemu narodowi. Niemcy będą pracowali na rzecz Państwa Polskiego, ale nie wolno nam zostawić znacznej liczby Niemców na ziemiach odzyskanych. Proponowana przez PSL droga rozwoju naszych stosunków agrarnych prowadziłaby do bogacenia się stosunkowo nielicznej warstwy wsi kosztem biedoty chłopskiej, wzmocniłaby elementy reakcyjne w miastach, utrudniałaby zagospodarowanie się i zaludnienie ziem odzyskanych, nie mówiąc już o politycznych niebezpieczeństwach dla władzy demokratycznej.

(Dalszy ciąg referatu tow. Ochaba podamy w numerze jutrzejszym).

Referat tow. Minca

Trzyletni plan odbudowy gospodarki

(Dalszy ciąg ze str. 2-cj)

ym 468, w włókienniczym 579, ale wielkim przemysle metalowym wszystkiego 100, w przemyśle cukrowniczym wszystkiego 4, w przemyśle zbrojeniowym wszystkiego 5, w przemyśle drzewnym wszystkiego 34 — znaczy to, że w całym kraju galęzi przemysłu istnieje opór przeciwko wysuwaniu i że tego oporu do czasu nie potrafiono przełamać. Ta sytuacja musi ulec zmianie.

Jeżeli w przemyśle, aczkolwiek niestatecznie i nierównomiernie idzie jednak proces wysuwania robotników na pierwsze stanowiska, to w innych dziedzinach gospodarki sprawa przedstawia znacznie gorzej.

Liczba osób wysuniętych z dołu do aparatu administracyjnego kolei jest minimalna, chociaż właśnie na kolei istnieje bogate kadry kolejarskie, uzdolnione nowo i organizacyjnie, nadające się do sunięcia.

Liczba osób wysuniętych z dołu na kierownicze stanowiska w aprowizacji i spółdzielczości jest minimalna, a przecież nie jak gdzieś, a właśnie na tym odcinku należy ludzi przydać się bodaj najbardziej.

A wiele chłopów wysunęło się na przykład do urzędów ziemskich, tak liczą nam znanych, choć ze złej strony, z obecnej działalności i z działalności okresu reformy rolnej? Wielu rolników wysunęło Ministerstwo Rolnictwa i Rezerwy Rolnych do Urzędów Ziemskich, które mają przecież decydować o najistotniejszych dla wsi sprawach?

Można z całkowitą ścisłością powiedzieć, że im mniej jest ludzi wysuniętych dołu na stanowiska kierownicze w dziedzinie gospodarki, tym gorzej da się dziedzina gospodarki pracuje.

To jest zrozumiałe. Nie można budować nowego ustroju gospodarczo-społecznego bez nowych ludzi.

Dlatego trzeba tej sprawie poświęcić maksimum uwagi. Dlatego partie polityczne demokracji, w szczególności nasza partia, a także Związki Zawodowe muszą organizować tę sprawę.

Dlatego wysuwanie musi się odbywać nie tylko w drodze zarządzeń od góry, ale i w drodze nacisku od dołu, tam gdzie z tych, czy innych względów zarządzeń od góry nie ma.

Szkolić nowe kadry

Nie wystarczy wysuwać na kierownicze stanowiska.

Trzeba jeszcze systematycznie dbać o wysuniętych, pomagać im w pracy, pilnować ich postępów, wyprostowywać ich realne błędy.

Trzeba jeszcze szkolić — szkolić w przyspieszonym tempie, ażeby nadrobić możliwie najkrótszym czasie brak wiedzy, brak tych wiadomości, które są niezbędne do kierownictwa.

W Ministerstwie Przemysłu taka praca jest zapoczątkowana i ogólną akcją szkoleniową tego typu w Państwowym Technikum w Bytomiu na kursach kandydatów na kierownicze stanowiska w przemyśle i na kursach planowania i normowania pracy i na różnych kursach krótkotrwałych objętych jest 2047 osób. To jest oczywiście mało, ale to jest już coś.

Trzeba jednak stwierdzić, że w innych dziedzinach gospodarki nie ma jeszcze osób rozstrzygnięcia tych zagadnień i rozjaśnienia ich.

Nie można zbudować nowego ustroju gospodarczo-społecznego bez nowych ludzi u steru tego ustroju i dlatego zagadnienie wysuwania robotników i chłopów na kierownicze stanowiska w kopalniach, w przemyśle, w handlu, w rolnictwie, w komunikacji, w spółdzielczości — na kierownicze stanowiska w Zagadkach Głównych, Zjednoczeniach, fabrykach, kolejach, Centralach Handlowych, w spółdzielniach, Urzędach i Departamentach Gospodarczych, — jest zagadnieniem centralnym.

Dlatego sprawa ciągłej i czujnej opieki i pomocy dla wysuniętych jest zagadnieniem centralnym.

Dlatego sprawa szkolenia, szkolenia i jeszcze raz szkolenia nowych kadr jest zagadnieniem centralnym.

Nasza gospodarka mimo to, że w wynikach swoich jest znacznie oszczędniejsza, wydawniejsza i skuteczniejsza, niż gospodarka trustów i karteli kapitalistycznych — nasza gospodarka — nie ma co na to zakrywać oczu, bo taka jest prawda — jest toczona przez raka nadużyć i korupcji.

Nadużycia większe lub mniejsze są wszę-

Walka z nadużyciami

Kiedy szukamy dróg do walki z nadużyciami, to widzimy dwa zasadnicze kierunki tej walki:

Nasiłkowanie aparatów gospodarczych nowymi ludźmi, ludźmi nieobciążonymi przekleśnionymi nawykami starej gospodarki, ludźmi, mającymi poczucie, co to znaczy dobro społeczne, dobro państwowe i nieprzewadżającymi znaku równania między własnym interesem a interesem Państwa.

Stworzenie aparatów kontrolnych, złożonych z dwóch elementów: fachowych kontrolerów, buchalterów i finansistów i ludzi z masy, związanych z masą, czerpiących od masy wiadomości i w imieniu masy i po przez masy wykonywujących kontrole.

Tylko takie bowiem połączenie kontroli fachowej ze ścisłym związkiem z masami, może dać i da wyniki.

Nasza przyszłość — nasze perspektywy

Szanowni Towarzysze Delegacji!

Rozwój wypadków historycznych dał naszemu krajowi niezmiernie pomyślne szanse rozwoju gospodarczego i społecznego, niezmiernie pomyślne szanse szybkiego postępu, niezmiernie pomyślne szanse uzyskania potęgi gospodarczej i dobrobytu materialnego.

Na czym te szanse polegają?

Polegają one na dwóch podstawowych grupach zjawisk. I. Mamy nowy ustrój społeczno-gospodarczy. Ustrój ten jest bez porównania, jak to już wykazało doświadczenie, wydawniejszy i skuteczniejszy dla kierownictwa ekonomicznego, niż ustrój trustów i karteli.

Ustrój ten daje możliwość rozwoju ze znacznie mniejszą liczbą wstrząsów kryzysowych, niż ustrój wielkokapitalistyczny.

Ustrój ten pozwala uniknąć marnotrawstwa, wynikającego z kryzysów bezrobocia, które tak jak chmura niesie deszcz, tak niosą za sobą trusty i kartele.

Jedyna szansa w historii

Właśnie ten zbieg dwóch pomyślnych okoliczności: nowego ustroju gospodarczo-społecznego oraz istnienia i uzyskania nowego potencjału gospodarczego właśnie ten pomyślny zbieg dwóch okoliczności, otwiera przed naszym krajem niebywałą dotąd w historii szansę rozwoju postępu i dobrobytu.

Ten rozwój i ten postęp będzie się odbywał przez kroczenie po drodze planowej gospodarki w tym stopniu, w jakim w naszym ustroju gospodarczo-społecznym możliwe są realne założenia planowe.

Musi powstać i powstanie wielki państwowy plan gospodarczy, trzyletni plan odbudowy i rekonstrukcji.

Po to, żeby taki plan mógł powstać i być realnym, a nie utopią, po to musi być spełniony podstawowy warunek, a mianowicie:

Twarde uchwycenie w karby sprawozdawczości i przewidywania tych elementów no-

Plan elektryfikacji

Dlatego trzeba, mimo wszystkie trudności i mimo wszystkie zastrzeżenia, spróbować spojrzeć naprzód, spróbować naprężyć myśl, aby w najbardziej ogólnych zarysach i ramach postarać się tę wizję zarysować.

Za 3 lata zmieni się zasadniczo energetyka Polski, w rezultacie przeprowadzenia planu elektryfikacji.

Produkcja energii elektrycznej wzrośnie dwukrotnie z 3 i pół miliarda kilowatów/godzin do 7 miliardów.

Zostaną zbudowane nowe wytwórnie, przede wszystkim na Śląsku, oparte o zużycie dotąd beużytecznie marnującego się mialu węglowego.

Zostanie stworzony ogólnopaństwowy sys-

tem energetyczny przez zbudowanie sieci państwowej wielkości około 1400 km. sieci wysokiego napięcia.

Przeprowadzenie planu elektryfikacji Polski da możliwość:

po pierwsze dostarczyć elektryczności dla rozbudowy przemysłu energochłonnego, chemii, cynku, miedzi, aluminium;

po drugie stworzyć bazę energetyczną w wysokości około 150 tysięcy kilowatów dla częściowej elektryfikacji naszych kolei;

po trzecie: da możliwość przeprowadzenia poważnej akcji elektryfikacji rolnictwa i doprowadzenie energii elektrycznej do około 40 proc. gospodarstw.

Ustrój ten pozwala mobilizować wysiłek twórczy mas na budownictwo gospodarcze.

Ustrój ten wreszcie jest znacznie oszczędniejszy w swym działaniu od działania trustów i karteli, bowiem nie ma w tym ustroju strat, wynikłych z zagarniania przez wielkich kapitałów i ich lokajów olbrzymiej części produktów, wytworzonych pracą kraju.

Przy całym niepokojącym i groźnym rozmiarze nadużyć w naszej gospodarce — trzeba sobie zdać sprawę, że wszystko to, co w sumie się u nas rozkrada, nie stanowi dziesiątej części tego, co legalnie przywłaszczali sobie kapitaliści.

W wyniku zwycięskiego zakończenia wojny, w wyniku ścisłej polityki demokracji polskiej i w pierwszym rządzie naszej partii, rozszerzyliśmy nasze granice na zachodzie aż po Odrę i Niszę Łużycką i uzyskaliśmy tam potencjał gospodarczy, ale stworzenie którego w innych warunkach wymagałoby dziesiątków lat pracy i znoju, wyrzeczeń i ofiar.

W wyniku zwycięskiego zakończenia wojny, w wyniku ścisłej polityki demokracji polskiej i w pierwszym rządzie naszej partii, rozszerzyliśmy nasze granice na zachodzie aż po Odrę i Niszę Łużycką i uzyskaliśmy tam potencjał gospodarczy, ale stworzenie którego w innych warunkach wymagałoby dziesiątków lat pracy i znoju, wyrzeczeń i ofiar.

Tymczasem jednak ludzie naszej partii i ludzie pracy w całym kraju odczuwają nieprzepartą potrzebę spojrzenia w przyszłość na 2—3 lata naprzód, aby poprzez troski i trudności dnia dzisiejszego ujrzeć zamgloną choćby, ale tym nie mniej drogę i do wielkiego wysiłku mobilizują wizję przyszłości naszego kraju.

Tymczasem jednak ludzie naszej partii i ludzie pracy w całym kraju odczuwają nieprzepartą potrzebę spojrzenia w przyszłość na 2—3 lata naprzód, aby poprzez troski i trudności dnia dzisiejszego ujrzeć zamgloną choćby, ale tym nie mniej drogę i do wielkiego wysiłku mobilizują wizję przyszłości naszego kraju.

Przebieg historii naszego kraju, w szczególności ostatnie lata, da możliwość:

po pierwsze dostarczyć elektryczności dla rozbudowy przemysłu energochłonnego, chemii, cynku, miedzi, aluminium;

po drugie stworzyć bazę energetyczną w wysokości około 150 tysięcy kilowatów dla częściowej elektryfikacji naszych kolei;

po trzecie: da możliwość przeprowadzenia poważnej akcji elektryfikacji rolnictwa i doprowadzenie energii elektrycznej do około 40 proc. gospodarstw.

Za trzy lata

Da to Polsce możliwość stania się światowym eksporterem węgla i otrzymywania z zagranicy w zamian za węgiel olbrzymiej ilości artykułów produkcyjnych i konsumcyjnych.

Da to Polsce możliwość stania się światowym eksporterem węgla i otrzymywania z zagranicy w zamian za węgiel olbrzymiej ilości artykułów produkcyjnych i konsumcyjnych.

Za trzy lata nasza produkcja stali powinna być doprowadzona do 2 milionów ton rocznie, w stosunku do 1.400.000 przed wojną.

Za trzy lata nasz przemysł metalowy powinien produkować 5.000 obrabiarek rocznie, 320 sztuk parowozów rocznie, około 20 tys. wagonów towarowych, za 60 milj. złotych przedwojennej wartości, maszyn rolniczych.

Za trzy lata w zakresie przemysłu metalowego powinny być uruchomione nowe i dotychczas niezrealizowane projekty:

budowa traktorów, budowa silników spalinowych, barek holowanych i napędzanych holownikami,

mechanizmów dla odbudowy wielkich robot ziemnych, urządzeń załadunku i przeładunku rzeczno-

go i morskiego, statków rzecznych i statków morskich.

Za trzy lata powinien powstać w Polsce nowy przemysł metalu lekkiego.

Za trzy lata powinniśmy w zakresie przemysłu chemicznego uruchomić produkcję paliw syntetycznych do poziomu 60 tys. ton rocznie, syntetycznej gumy do poz. 10 tys. ton rocznie, benzolu do poz. 60 tys. ton rocznie, zmniejszając w dużym stopniu zależność od zagranicy.

Za trzy lata powinniśmy podnieść produkcję nawozów azotowych do 160 tysięcy ton rocznie, tzn. podnosząc ją nieomal trzykrotnie.

Za trzy lata powinniśmy mieć produkcję tkanin bawełnianych w wysokości 60 tys. ton rocznie, tzn. wyższą od przedwojennej o około 25 proc.

Za trzy lata nasze koleje powinny ładować dziennie ponad 20 tys. wagonów, zamiast 14—15 tys. przed wojną.

Za trzy lata powinna być przeprowadzona elektryfikacja węzła katowickiego i podstawowych linii węglowych.

Za 3 lata 100 tys. ciężarówek powinno krążyć po naszym kraju, obsługiwanych przez sprawnie funkcjonującą sieć warsztatów.

Za 3 lata powinny być przeprowadzone wstępne prace, związane z regulacją Wisły, a na naszej potężnej arterii wodnej ruch towarowy powinien wynieść 8 milionów ton rocznie.

Za 3 lata będzie już pełnią życia żyło całe nasze wybrzeże morskie od Świnoujścia do Elbląga.

Za 3 lata w rezultacie polityki popierania wsi, wzmaganie produkcji maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, elektryfikacji, wstępnych prac w zakresie melioracji, nasza produkcja rolnicza w przeliczeniu na głowę ludności rolniczej zamiast 700 zł. powinna wzrosnąć do 1.000 zł. na głowę ludności rolniczej, nie bacząc na to, że w tym czasie z kraju rolniczego przekształcimy się już w kraj rolniczo-przemysłowy.

Za 3 lata będziemy myśleć o mocnej i rozwijającej się gospodarce.

Będziemy wśród średnich państw europejskich jednym z krajów produujących.

Będziemy krajem, gdzie dość będzie żywności, odzieży, obuwia, opału, energii elektrycznej, mebli i tego wszystkiego, co jest potrzebne do życia cywilizowanego człowieka.

Tak wygląda może jeszcze ostatecznie nieskrystalizowana, lecz porywająca wizja niedalekiej przyszłości naszego kraju.

W miarę tego, jak będą powstawały warunki dla tworzenia długofalowego planu gospodarczego, w miarę tego będzie coraz jaśniejszy stawał się obraz przyszłej Polski i wtedy, gdy dojrzeje moment, wtedy, gdy dojrzeje ten plan, stanie się ten plan drugim programem całej demokracji i naszej Partii.

Zmobilizujemy na jego wykonanie cały naród i wykonamy go.

Takie są perspektywy naszej przyszłości, o ile wykorzystamy tę wielką szansę historyczną, którą mamy w rękach, o ile dalej konsekwentnie i nieugięcie będziemy iść tą drogą, na którą wstąpiliśmy w dniu 22 lipca 1944 r.

Nie będzie to droga łatwa,

Ciemne siły reakcji będą usiłowały nas z niej zawrócić.

Będą usiłowały nas zawrócić z drogi, wiodącej ku Polsce postępu i rozwoju, potęgi i dobrobytu, ku Polsce wsteczności gospodarczej, kryzysów, nędzy, bezrobocia.

Nie damy się zawrócić z tej drogi.

Nie da się zawrócić z tej drogi Naród.

W jednym ręku dzierżyć będziemy nieublagany miecz walki z reakcją, a w drugiej kielnię budownictwa.

Nie damy się zawrócić i poprowadzimy Polskę ku lepszej przyszłości.

Poprowadzimy wraz z całą demokracją, my, Polska Partia Robotnicza, Partia żołnierzy i Partia budowniczych.

O „opiekunach“ Mickiewicza

Na wstępie małe oświadczenie osobiste: lubię książki, a zwłaszcza książki dobrze wydane. Od dwudziestu lat zbieram książki i choć jestem skromny, muszę przyznać — trochę się na tym znam. Widziałem już w życiu dobre wydania i wydania skandaliczne. Wiemy wszyscy, co to znaczy dobre wydanie, jaką rozkosz sprawia zbieraczowi, miłośnikowi książki, miłośnikowi dobrej literatury. Zwłaszcza gdy chodzi o poezję, wydanie staranne, zawierające poprawny tekst, jest rzeczą nieodzowną — wiemy przecież, że w tej dziedzinie każde uchybienie, każda zmiana w interpunkcji, już nie mówiąc o przestawieniu choćby słów, czy o ich, bron Boże, opuszczeniu, zmienia często-kroć nawet sens utworu. Iamie rytm, słowem — paczy i zniekształca dzieło poety.

Spółdzielnia wydawnicza „Książka“ wydała niedawno „Pana Tadeusza“. Zdarzyła się rzecz istotnie przykra, że do wydania tego wkraśnia się pewna ilość błędów, poprawionych zresztą w załączonych do każdego egzemplarza erratach. Wiadomo, i nie trzeba tego powtarzać, jak ważną sprawą po zniszczeniach dokonanych przez okupantów w zasobie książek polskich jest wznowienie podstawowych arcydzieł naszej literatury. I wiadomo również, czym jest dla nas „Pan Tadeusz“.

W chwili obecnej, gdy naród przeżywa bój, że jeden z największych w swej historii głodów książki, gdy brak książki polskiej stał się prosiutką klęską społeczną, gdy młodzież z powodu braku książek pozbawiona jest dostępu do źródła kultury narodowej — wydanie „Pana Tadeusza“ jest ogromną zasługą. I zasługą tej „Książki“, pomimo błędów, jakie wkraśniały się do tekstu, nie wolno odmawiać.

Jakież są przyczyny tych błędów? Powiedźmy sobie otwarcie — z jednej strony utrudnione po wojnie warunki techniczne produkcji książki, brak drukarni tekstowych, brak wykwalifikowanych korektorów, z drugiej strony — co tu tać — niedociągnięcia organizacyjne personelu produkcyjnego. Oczywiście, sprawy te z dnia na dzień ulegają zmianie na lepsze. Im dalej w czasie, tym bardziej oddalamy się od powojennej dezorganizacji stosunków w każdej dziedzinie życia. Widać to już teraz choćby w tym samym, omawianym przez nas zakresie wydawnictw książkowych — książki ukazują się coraz więcej i wydawane są coraz lepiej. Tymczasem jednak każda nowa poezja książkowa, ukazująca się na rynku księgarskim, to nowa zdobytka pozycja w walce o odbudowę kultury polskiej. I dlatego pewne nieodpowiedzialne wystąpienia rzekomo w obronie nie ulegającej wątpliwości integralności tekstu „Pana Tadeusza“ na tle ogólnym, społecznym nabierają specyficznego zabarwienia.

W numerze 32 „Przekroju“ niejaki pan Kazimierz Koźniowski nie tylko atakuje wydanie, ze względu na błędy korektorskie, lecz wzywa do spalania całego nakładu. Tego rodzaju stanowisko należy nazwać po imieniu — jest to barbarzyństwo.

Radbym, co prawda, widzieć — i napewno ujrze wkrótce — wydanie „Pana Tadeusza“ bez zarzutów, lecz w tym wypadku — trudno, błędy błędami — naprawiają je załączone erraty; a jeśli nawet było ich więcej, niż zauważono w erracie — swoją rolę społeczną wydanie to spełniło bezwzględnie, pozwalając kilkunastotysięcy ludzi, dorosłym i dzieciom, zapoznać się z żywym słowem Mickiewicza, z największym arcydziełem naszej poezji.

Seweryn Pollak

ZYCIE NA WYSPACH POLSKICH.

Na wyspach Uznam i Wolin rozwija się intensywne prace stronnictw politycznych PPR i PPS przystąpiła obecnie do organizowania domów robotniczych. Powstała już Międzypartyjna Komisja Porozumiewawcza.

Władysław Pawlak

Łódź w latach grozy

(Powieść z życia robotników łódzkich w okresie okupacji)

Długo siedzieli tego wieczoru, tyle mieli do opowiadania. Kamińska po Heńka przyszła, później Kamiński po oboje i w troje wyszli od Kurpików dopiero nad ranem, radząc o przyszłości.

ROZDZIAŁ VI

Kamińska całe do południa przesiadywała u Kurpików i tylko obiad ugotowała u siebie.

Było już nad wieczorem, ściemniło się i pomimo, że dzień był pogodny, to teraz jeszcze, nim słońce zaszło, mgły się rzuciły i przez to noc prędzej zapadła.

Mroźno było, ale bezśnieżnie; ludzie kulili się przy piecach, ładajako opalonych, gdyż każdy dopalał resztki węgla lub zapasy, jakie posiadał jeszcze sprzed wojny.

U Kurpików kanonkę wstawili i wszyscy wokół niej siedzieli, grzejąc ręce i tylko jeden Stefek leżał w łóżku, chorując po przejściach na tularce.

Kamińska wyszła i długo nie powracała. — Pewno już Henio przyszedł — rzekła Kurpikowa.

— Nie było słyhać, żeby szedł — mówiła Zosia.

— Ani drzwi się nie otworzyły — powiedziała Wandzia.

— Mogliśmy nie słyszeć — rzekł Franus.

— Jest cicho, każdy ruch w korridorze słychać, każde skrzyknięcie drzwi — mówiła Zosia.

ZELWEROWICZ O TEATRZE

Zmiany przyjdą stopniowo. — Wielką rolę ma do spełnienia teatr robotniczy, ludowy. — Należy dostarczyć dlań dobre utwory sceniczne. — W PIST rosna kadry nowych artystów

Rozmowa z Zelwerowiczem jest zawsze tak żywa i absorbująca, że narzędzia pracy dziennikarskiej w postaci notesa i ołówka stają się zbędne, przeszkadzają.

„Rzucam na wstępie zagadnienie teatru dla mas na tle dotychczasowego teatru dla elity. Czy i jak się ten teatr odosabia i wylania w nowej, powojennej rzeczywistości? Jakże ma możliwości i prawo do życia?”

— Wbrew temu, co się mówi i pisze o teatrze dla mas — mówi Zelwerowicz — teatr (mówię tu o teatrze zawodowym) ciągle jest jeszcze teatrem dla elity. Widownia jest zapełniona tą samą publicznością, co przed wojną. Repertuar jest taki, jak był. Natomiast ciekawie rozrastają się teatry amatorskie: teatr ludowy, świetlicowy, robotniczy teatr TUR. One właśnie są w stanie sprostać zadaniu promieniowania wśród szerszej publiczności. Ich zasięg obejmuje i zaspakaja masę. Podnieście na coraz wyższy poziom tego rodzaju teatru, dostarczeniem mu świeżych, dobrych utworów scenicznych pozwoli na spełnienie nowych zadań, stawianych widowiskom teatralnym.

To da się przeprowadzić szybko. Natomiast jeśli chodzi o teatr zawodowy, na zmianę jego wyrazu poczekać musimy cierpliwie. Teatr ten ma pewne tradycje. Zerwanie z nimi to jakby usunięcie krzesła, na którym się siedzi. Trochę zbyt gorączkowo żąda się zmian. Ostrzyżonemu na zero, nie odrósłoby bujne włosy na drugi dzień. Zmiany muszą same narosnąć. Wtedy jedynie będą wartościowe. Gorączkowo tworzone zmiany, z racji swego pośpiechu, będą sztuczne i nie wytrzymały próby czasu.

Nie znaczy jednak, by teatr nie dążył, nie szukał dróg dla wyrażenia przeobrażeń życia społecznego. Literaci, przypuszczam, sięgną chętnie po tego rodzaju tematy. Jak te rzeczy oceni widz, właśnie widz z szerszych mas, trudno przewidzieć.

Wystawialiśmy tu w Łodzi „Niepokojną Starość“. Mogła ona w zupełności zaspokoić ciekawość nowego widza. Przytem poziom literacki sztuki harmonizował z zagadnieniem. I cóż? Powodzenie, jeśli chodzi o frekwencję, było bardzo słabe. Natomiast „Nowa Dejanira“, Słowackiego, w której brak zupełnie nowych zagadnień socjalnych, którą promieniuje czystą poezją, znajdując żywy oddźwięk w widzu Łodzi. Na „Panu Jowialskim“ Fredry, urzędnik, robotnik, artysta, doznają jednakowych wruszeń, jakich jest w stanie dostarczyć niezastąpiony humor Fredry.

Ścierają się obecnie dwie opinie, jeśli chodzi o repertuar. Jedni chcą utworów klasycznych, inni sztuk związanych z zagadnieniami aktualnymi. Czas rozstrzygnie, jak te sprawy będą się kształtować. Ja twierdzę, że zmiany uwidocznią się nie wcześniej, niż po upływie 10—15 lat. Zmiany naturalne i wartościowe.

— A najmłodszy widz? Repertuar dla niego?

— To jest istotne! To jest ważne! Po przez repertuar dla tego widza, najpierw: dla dziecka, później: dla młodzieży do 16—18 lat — dla tego widza, w utworach scenicznych dla niego napisanych, przejdzie nurt, który od źródła ożywi teatr. To będą naturalnie narastające zmiany! Mały widz wychowany w teatrze dla dziecka, dla młodzieży będzie w przyszłości wrażliwym odbiorcą utworów scenicznych nowego teatru. Teatr na dobrym poziomie, teatr ideowy dla małego widza i młodzieży jest w stanie zadaniom tym podołać.

— Nawiązując do pracy aktorów, czy i jak okres wojny (przymusowy odpoczynek od zawodowej pracy) wpłynął na poziom sztuki aktorskiej?

— Zanim odpowiem na to pytanie, podkreślę straty teatru z tego okresu. Trzy czołowe miejsca teatru opusto-

szały ze stratą: Jaracza, Maszyńskiego, Stępskiego. Ogromną jest również strata reżysera Węgiełka.

Obok ujemnych skutków wojny jakie spotykają się wszędzie, aktor powojenny dojrzał, wzbogacił się. Przecież dostarczyły mu wewnętrzne powrota. Jakim talentem rozblęła na nowo Maria Dulęba, w teatrze krakowskim! Czuje się pogłębiecie aktorów-ludzi i pogłębienie ich interpretacji scenicznej, kryjącej nową siłę.

— To aktor powojenny. A ten teatr ma być, którego indywidualność aktorską kształci się w Państwowy Instytucie Sztuki Teatralnej?

— Mamy w Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej ludzi nowocześnie robotnika fabrycznego, żołnierza, córką pomocnika maszynisty, syn małego rolnego, — ludzi niesłychanie skromnych, rwących się do pracy. Braki przedmiotach ogólnokształcących wyrównuje się przez dokształcanie równoległe z pracą szkolącą aktora. Ten świeży element ze swym gorącym ucztwym stosunkiem do pracy, jest cenny zastrzykiem dla PIST'u. Należy przypuszczać, że, po wyszkoleniu, element ten wniesie również nowe dla sceny wartości.

Listy do Redakcji

W związku ze sprawozdaniem z konferencji pod przewodnictwem Premiera, wydrukowanym w Głosie Robotniczym z dnia 13 bm. na str. pod tytułem „Szybko, praktycznie, kategorycznie...“ Kuratorium uprzejmie prosi Redakcję o umieszczenie w najbliższym numerze Głosu poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby ob. Premier miał oświadczyć: „To poprostu brak inicjatywy z strony Kuratorium i nauczycieli, którzy nie umieją przypilnować swoich interesów“, natomiast prawdą jest, że ob. Premier wyraz zdziwienie pod adresem instytucji i urzędów państwowych i samorządowych, które dotyczył czas — wbrew wydanym przez Rząd w tej sprawie kategorycznym zarządzeniom — zajmowanych budynków szkolnych nie zwolnił i nie oddał na cele szkolne. Prawdą jest również, że ob. Premier polecił przekazać szkolne budynki przy ul. Kościuszki 21, zajmowane przez Wydział Apropowizacji, oraz budynek przy ul. Piramowicza 6, zajmowany przez Okręgową Dyрекcję Lasów Państwowych.

Kurator Okręgu Szkolnego
(Mgr. St. Trojanowski)

CIERPIENIA WĄTROBY i woreczka żółciowego

usuwa ją ZIOŁA „BILLOSA“ MAGISTRA WOLSKIEGO
Do nabycia w aptekach i drogeriach

Wytwórnia: Warszawa, Nowogrodzka 12.

Wieści z całego kraju

ŚMIERĆ NA POSTERUNKU

W czasie pełnienia służby w porcie gdynskim zginął śmieleciami, tragiczną, jeden z najlepszych pilotów morskich — kpt. Wacław Niewiarowicz. Wzburzona fala morską rzuciła holownika o burcie statku „Pelikan“, przygniatając nogi pilota. W czasie przewożenia do gdynskiego szpitala kpt. Niewiarowicz zmarł.

NOWY GMACH SZKOLNY

W Toruniu odbyło się uroczyste otwarcie nowego gmachu szkolnego, który pomieści 500 dzieci.

UCHWAŁA RADY ADWOKACKIEJ

Rada Adwokacka w Gdańsku powzięła uchwałę w sprawach rehabilitacyjnych. W sprawach o rehabilitację wołksdeutschiów adwokatów gdańscy występować nie będą.

RADIOAPARATY DLA OCIEMNIALYCH ŻOŁNIERZY

W Poznaniu odbyło się uroczyste wręczenie kilkunastotysięcy ociemniałym żołnierzom Wojska Polskiego aparatów radiowych, zebra nych składowo wśród społeczeństwa poznańskiego. Dalsze składki na aparaty dla ociemniałych żołnierzy wpływają.

24)

sia i Kurpikowa były nie mniej z troską

— Siódma dochodzi, a jego nie ma; nie sposób, żeby u kogo tak długo siedział;

— Nie wie pani Kamińska, gdzie jaki kolega mieszka, żeby się u niego dowiedzieć...

Nim Kurpikowa dokończyła, dały się słyszeć czyjeś kroki na schodach.

Wszyscy nasłuchiwali.

— To nie pan Heniek — rzekł Franus — za wolno idzie — dodał.

— Nie to nie on — wyrzekła: Zosia.

Kroki były zupełnie wyraźne, ktoś szedł o ciężej, powoli, jakby się namyslał nad każdym stąpaniem.

Nikt już nie słuchał, ale wszyscy pomimo to milczeli.

Idący wszedł już na piętro i stanął jakby nie wiedząc dokąd się skierować.

Zosia ze zdenerwowania uchyliła drzwi.

— Przepraszam — usłyszała i jakiś młody człowiek skierował się ku niej od schodów — może pani wskaże mi, gdzie tu mieszkają Kamińscy — mówił.

Serce Zosi zabiło...

— Pani Kamińska — rzekła — jakiś pan do pani.

Kamińska wyszła i długo nie powracała. Mężczyzna, który przyszedł, dawno już poszedł, a u Kurpików nie mogli jej się doczekać.

— Co to się znaczy? — mówiła Kurpikowa — że Kamińskiej nie widać? Na pewno coś o Heniu dowiedzieli się i żeby to nie przyszła, nie powiedziała... Jak nie, to idź dowieć się — zwróciła się do Zosi.

W tej chwili drzwi u Kamińskich uchyliły się i Kamiński zapukał do Kurpików.

— Pani Kurpikowa, może pani pozwoli d nas na chwilę — rzekł.

Kurpikowa wyszła, a Zosia nie mogła usiedzieć, chodziła po izbie, nie mogąc sobie miejsca znaleźć.

Kurpikowa nie wracała teraz tak samo długo, jak przed tym Kamińska.

— Co ta mama zasiadła się tam tak długo? — mówiła Zosia coraz niecierplivsza; teraz przeczuwała, że coś się stało Henkowi i chcę ukryć przed nią, i chciała sama pójść, to znów podświadomość wstrzymywała ją, byle nie trać nadziei, że może jednak to nie o Henku tam mówią, może Kamińskiej coś się przytrafiło dlatego matkę zawołał.

Ten niepokój jej wzrastał i trwoga o Henka zagłuszała wszystkie inne myśli i uczucia.

— Jak mama nie przyjdzie za dziesięć minut, to ja pójdę po nią — rzekła i patrzyła teraz na zegar, chcąc by te minuty były jak najdłuższe i jakby widziała ruch wskazówek i zdawało jej się, że tak szybko suną...

— Idę... — rzekła i drząc cała bez pukania wyszła do Kamińskich.

(d. c. n.)

AKCJA GWIAZDKOWA
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW
„GŁOSU ROBOTNICZEGO“
KUPON Nr. 13

Wyciąć i zachować.

Zapałki

Zarządzeniem Ministerstwa Skarbu i Przemysłowego Monopoli Zapalczanego przedać zapałek w wolnym handlu obowiązujące zł. 1 — za jedno pudełeczko przy maksymalnym zakupie 2-eh pudełek.

Sklepy prywatne, spożywcze i tytoniowe mogą nabyć zapałki do sprzedaży w etalicznej ilości 250 pudełek za okazaniem karty rejestracyjnej w następujących punktach rozdzielczych Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi:

1. Magazyn 1 przy ul. Ogrodowej 74,
2. skł. 1 przy ul. Piotrkowskiej 292,
3. skł. 2 przy ul. Rzgowskiej 59,
4. skł. 19 przy ul. Wólczanńskiej 139,
5. skł. 25 przy ul. Limanowskiego 115,
6. skł. 28 przy ul. Pomorska 6,
7. skł. 37 przy ul. Perla 5,
8. skł. 41 przy ul. Zgierska 85,
9. skł. 44 przy ul. Napiórkowskiego 65,
10. skł. 56 przy ul. Piotrkowska 64,
11. skł. 74 przy ul. Kresowa 31,
12. skł. 88 przy ul. Wodny Rynek 12,
13. skł. 100 przy ul. Gdańska 27,
14. skł. 117 przy ul. Kopernika 47,
15. skł. 123 przy ul. Piotrkowska 152,
16. 1 w Zgierzu, ul. Długa 6.

Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi.

Ogłoszenie

CENTRALNEGO ZARZĄDU KIN W POLSCE (m. Łódź, ulica Sienkiewicza 33)

Centralny Zarząd Kin w Polsce zaprasza do składania ofert na wykonanie nadwozi samochodowych (karoserii) wraz z wewnętrznym urządzeniem dla 30-40 kin objazdowych a wozach samochodowych.

W pierwszej kolejności w ustalonym terminie winno być wykonane 4-5 nadwozi (karoserii) samochodowych według ustalonego wzoru.

Blisze informacje oraz zaznajomienie się z ogólnymi warunkami wykonania robót oraz zmianą można w Centralnym Zarządzie Kin (m. Łódź, ul. Sienkiewicza 33) lub nadsyłać pocztą.

Zalokowane oferty z załączeniem projektu graficznego z napisem „Oferta na nadwozia dla kin objazdowych”, należy składać w Centralnym Zarządzie Kin (m. Łódź, ul. Sienkiewicza 33) lub nadsyłać pocztą.

Termin składania ofert ustala się 26 grudnia do godz. 10-ej. Otwarcie ofert 26 grudnia o godz. 12-ej.

Centralny Zarząd Kin zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta albo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz pozbawienia jakiegokolwiek odszkodowań.

ZAKAZ PRZEROBU ZAROBKOWEGO W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM DLA NAKŁADCÓW PRYWATNYCH

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego podaje do wiadomości:

W myśl zarządzenia Ministerstwa Przemysłu z dnia 14. 7. 1945 r., przerób zarobkowy dla nakładców prywatnych w fabrykach, podlegających Centralnemu Zarządowi Przemysłu Włókienniczego — jest zakazany.

Z dniem 30 listopada 1945 r. zostały unieważnione wszelkie, dawniej wydane, a niewykorzystane, lub częściowo tylko wykorzystane, zezwolenia na przerób zarobkowy dla prywatnych nakładców.

Wszelkie, w toku kontroli ujawnione surowce, półfabrykaty oraz gotowe wyroby, znajdujące się na terenie zakładów przemysłowych, podlegających CZWP Wł., a pochodzące z nielegalnego przerobu zarobkowego, będą konfiskowane na rzecz przemysłu włókienniczego. Niezależnie od tego, winni naruszenia obowiązującego zakazu, będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego R. P. Łódź, dnia 12 grudnia 1945 r.

100 KG. OLEJKU DO MYDEŁ ZWYKŁYCH PO 500 ZŁ.
za 1 kg. sprzedamy.
Piotrkowska Zakł. Chemiczne — Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32.

Obuwie

na Gwiazdkę w największym wyborze poleca:

HENRYK SANDBERG

Łódź, Piotrkowska 161
Specjalność: obuwie dziecięce, kapce i buty narciarskie.

Spółdzielnia „REMONT“

Piotrkowska 38 — tel. 268-05
przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres budowy i remontów.

WILENSKI TEATR LĄTEK

Łódź, ul. Wigury 4/6
gra bajkę „O Gwiazdce z Nieba”
Akty: 1. W palacu Króla. 2. U diabła Rokity. 3. U baby Jągi. 4. W grocie smoka. Tańce: 1. tańce diabła. 2. tańce zajaca i krasnoludka. 3. mazur. 4. menuet.

W niedzielę 2 przedstawienia: o godz. 12 przed południem i o 16 po południu.

Zmiana trasy tramwajowej 12 i 15 Nowa linia tramwajowa

Podaje do wiadomości, że od poniedziałku dnia 17 grudnia rb. linia Nr. 12 i 15 będą miały zmienione dotychczasowe trasy, a mianowicie: Linia Nr. 12 biec będzie od Dworca Kaliskiego, Kopernika, Gdańska, Andrzeja, Piotrkowską, Narutowicza, Armii Ludowej do Dworca Fabrycznego.

Linia Nr. 15 biec będzie od ul. Wojska Polskiego (Brzezińska — Dół), Plac Kościelny, Nowomiejska, Plac Wolności, 11 Listopada, Gdańska, Zeromskiego, Radwańska, Piotrkowską, Plac Leonarda, Rzgowską, Dąbrowską do II wozowni.

Ponad to zostaje wprowadzona nowa linia przy ul. Wojska Polskiego (Brzezińska—Dół)

- Aleje Cmentarne
- Matejki
- Pilsudskiego
- Zachodnia
- Włodzimierska
- Plac Wolności
- Pogonowskiego
- Pilsudskiego
- Sienkiewicza
- Sienkiewicza
- Sienkiewicza
- Armii Czerwonej
- Radwańskiej (obok posesji Nr. 51-3)
- Napiórkowskiego
- Wandy
- Zdrowie — przy Pomniku i Ogrodzie Zoologicznym.

tramwajowa Nr. 16, która biec będzie od Kolei Obwodowej, Pabianicka, Plac Leonarda, Piotrkowską, Plac Wolności i spowrotem.

Zmiany tras linii i wprowadzenie nowej linii zostaje zastosowane na skutek dłuższej obserwacji, aby uprzyścić publiczności przenoszenia się z jednego krańca miasta na drugi.

W związku z brakiem węgla, a przez to z oszczędnością prądu, zostają czasowo skasowane niektóre przystanki tramwajowe natomiast przystanki sąsiadujące będą odpowiednio przesunięte.

Przystanki skasowane będą przy następujących ulicach:

- Matejki
- Pilsudskiego
- Zachodnia
- Włodzimierska
- Plac Wolności
- Pogonowskiego
- Pilsudskiego
- Sienkiewicza
- Sienkiewicza
- Sienkiewicza
- Armii Czerwonej
- Radwańskiej (obok posesji Nr. 51-3)
- Napiórkowskiego
- Wandy

Co usłyszymy przez radio

6.55 Transmisja z W-wy. 8.15 Program na dzisiaj. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa. 8.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek powieściowy: „Placówka” Bolesława Prusa. 9.00 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 Transmisja z W-wy. 13.50 Przerwa. 14.30 Płyty. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.15 Rezerwa. 15.20 Przegląd wydawnictw w opr. Zygmunta Ościenia. 15.30 Audycja dla robotników: 1) Robotniczy przegląd tygodniowy w opr. Lucjana Zaka. 2) Reportaż

z otwarcia YMCA w opr. Aleksandry Witkowskiej, 3) Płyty. 16.00 Transmisja z W-wy. 18.50 Rozmaitości. 19.00 Transmisja z W-wy. 19.15 Twórczość Władysława Broniewskiego — szkice literackie Mariana Piechala. 19.50 Transmisja z W-wy. 21.50 Koncert życzeń. 22.00 Mozaika muzyczna w wyk. Jadwigi Paczewskiej i Juliana Sztalera — piosenki, Franciszka Leszczyńska — akomp. oraz trio banjo Bronisława Hayna. 22.50 Transmisja z W-wy. 23.00 Zakończenie audycji i Hymn do godz. 23.05.

Bezgotówkowy obrót przelewowy P. K. O.
to najdogodniejszy sposób
bezpłatnego przeprowadzania wzajemnych rozrachunków

Wytworne

upominki gwiazdkowe

poleca

„WARYS”

Łódź, Piotrkowska 37

NOWO OTWORZONY LOKAL

BAR STAROPOLSKI

Łódź, róg Południowej i Pilsudskiego

Zaprasza na śniadania, obiady i kolacje — Obfity bufet, wyborowa kuchnia
Ceny niskie

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

KETTELMAZYNĘ — zczepiankę, mną, nawet uszkodzoną prywatnie kupię. Wólczanśka 13. Dozorca.

KSIĄŻKI wszelkiej treści we wszystkich językach kupuje księgarnia „Oświata”, Piotrkowska 182.

MASZYNY do szycia, pisania, liczenia. Kupno — sprzedaż i naprawa. Radwańska 4-6.

KUPUJEMY złon srebra w każdej ilości. Placimy najlepiej. Laboratorium Chemiczne Pl. Wolności 2 m. 2 Godz. 8-15.

DO STOLÓWEK 30 litrowe garnki emaliowane oraz miski do jedzenia można kupić. Łódź Rzgowska 3.

SKRYPCE wysokowartościowe sprzedam Łódź, Sierakowskiego 22, m. 3. Dojazd tramwajami 8 i 4.

SPRZEDAM aparat fotograficzny 5-cio minutowy w komplecie oraz papier „Strada”. Wiadomość Napiórkowskiego 47, m. 28.

FORTEPIAN sprzedam, Piotrkowska 86 m. 4

GALANTERIE — bieliznę korzystnie poleca Feliks Aszyk Łódź, Nowomiejska 5, telefon 156-15.

NA GWIAZDKĘ wszyscy zaopatrują się w cukierki tylko firmy „Delicja”, Łódź, Zeromskiego 31, tel. 185-27.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO pałcówkę, kartę rzemieślniczą, Adama Redy, Stryje Książę, gm. Bałucz.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą Kuciel-Józefy, Wola Zaradzińska 31, gm. Wiązów.

ZGUBIONO pałcówkę Adolfa Wagnera, Pabianice, Kresowa 1.

SKRADZIONO pałcówkę, kartę rejestr. RK U, kartę rejestr. wydano przez Zarząd Miejski, Henczki Mieczysława, Pabianice, Pułaskiego 4.

ZGUBIONO kartę zameldowania Müller Józefy, Pabianice, Kamienna 21-a.

5. 12. 1945 r. skradziono portfel z dowodem osobistym („pałcówką”) Emilii Wysznackiej i kartkami żywnościowymi Wysznackiej Emilii, Wysznackiego Henryka, Solskiej Józji, Solskiej Ireny, Wierońskiej Heleny — Łódź, Mostowa 59.

WEDER Urszuli skradziono kartkę węglową, wizę, 3 fotografie i inne dowody, Andrzejca 54/23.

ZGUBIONO tymczasowy dowód tożsamości, przydział mieszkanioy i spis mebli Kobielskiej Marii, Napiórkowskiego 11/26.

UNIEWAŻNIAM repatriacyjną kartę na nazwisko Dulej Leokadia, Pelsztyńskiego 22.

ZGUBIONO legitymację fabryczną, legity. Zw. Zaw., kartki żywnościowe i punkty Jałbońskiej Weroniki.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, nominację wyd. przez Zarząd Wojew. w Łodzi, dowód członkowski Zw. Kupców i Przemysłowców i odpisy remanentów Szadkowskiej Eugenii, Piotrkowska 101.

ZGUBIONO pałcówkę i akt ślubny Binek Marianny, oraz pałcówki Tadeusza i Jadwigi, Różana 4.

ZGUBIONO pałcówkę, kwit na 30 mtr. mąki i dwa dowody tożsamości koni na nazwisko Beška Zygmunta, Towiańskiego 22 (Bałuty). Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

Kina

„Polonia” (Piotrkowska 67). „Tęcza” (Piotrkowska 108) Wielki film o wielkim lotniku „Szalony lotnik”. „Wisła” (Przejazd 1). „Stylowy” (Kilińskiego 123). Wspaniały film produkcji francuskiej „Jęj pierwszy bal”. „Bałtyk” (Narutowicza 20). „Gdynia” (Przejazd 2) Film polski „Strach”. „Wiókiar” (Zawadzka 16). „Hel” (Legionów 2-4). Polski film sensacyjny „Tajemnica panny Brinx”. „Robotnik” (Kilińskiego 178) Film produkcji radzieckiej „Najazd”. „Tatry” (Sienkiewicza 40). „Przedwiośnie” (Zeromskiego 74-76) Film produkcji radzieckiej „Mściciele ludowi”. „Wolność” (Napiórkowskiego 16). „Roma” (Rzgowska 84) Sensacyjny film amerykański „Mały Tarzan”. „Zachęta” (Zgierska 26) Amerykański film egzotyczny „Gunga Din”. „Muza” (Ruda Pabianicka) Film produkcji angielsko-amerykańskiej „Weź serce me”
Początek seansów: w dni powszednie o g. 16, 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20. Kina: „Polonia”, „Wisła”, „Hel”, „Bałtyk”, „Przedwiośnie” i „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później.

W SALI GEYERA

W niedzielę dnia 16 bm o godz. 16 odbędzie się koncert zespołów Świetlicy Robotniczej przy firmie „Geyer”. W programie chóry, muzyka, soliści, recytacje, balet. Ceny miejsc od zł. 5. Połowe zysku z koncertu przeznaczają się na rzecz Łódzkiej Rodziny Radiowej. Tegoż dnia o godz. 18.30 odegrana zostanie przez zespół sceniczny krotochwila Brandona pt. „Ciotka Karola”.

ZGUBIONO pałcówkę i kartę do rejestracji wojskowej, Janusza Stanisława.

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację P. P. B. Szwarc Renaty.

SKRADZIONO deklarację wierności wyd. przez Starostwo Grodzkie — Łódź na nazwisko Fablik Lucji.

UNIEWAŻNIAM się skradzione karty rozpoznawcze Katarzyny i Ireny Dzielwskiej, Rzgowska 164.

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty oraz nominacje na kierownika Fabryki O. Karoli, wydaną na imię Janiak Heleny, przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego za Nr. 120 (L)

ZGUBIONO książeczkę wojskową Nr. 411-299, zaświadczenie demobilizacyjne, zaświadczenie na medal, karty zaopatrzenia i umundurowania oraz dokumenty na osadnictwo na Zachodzie wyd. przez PUR w Szczecinku na nazwisko Lisowskiego Jana (sierżant) Uprasza się o zwrot dokumentów — Posterunek M. O. w Widawie.

Różne

RADIO — naprawy, przeróbki fachowo, solidnie. K. Pietrzak. Łódź, Kilińskiego 86.

PRACOWNIA Koldera i Bielizny, Jamina Kabalska Łódź Zawadzka 11.

PRACOWNIA ortopedycznego obuwia 11-go Listopada 19, w podwórzu, Cepowski
KAPELUSZE damskie i męskie fasonuje, odświeża przerabia pracownia kapeluszy. — A. Stegner i S-ka, Łódź, Pomorska 4 (przy Placu Wolności).

NAJMILSZYM upominkiem gwiazdkowym fotografia wykonana w zakładzie fotograficznym „A. Piotrowski” Łódź, Plac Wolności 6.

ZWIĄZEK KUPCÓW w Łodzi zawiadamia swych członków, że w niedzielę dnia 16 grudnia 1945 r. o godz. 10-ej w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie członków sekcji spożywczej a wśród nich dnia 19 grudnia 1945 r. o godz. 19-ej ogólne zebranie członków sekcji włókienniczej (męskiej, galanteryjnej i konfekcyjnej). Uprasza się wszystkich członków powyższych sekcji o punktualne przybycie.

Zaofiarowanie pracy

DESTYLATORÓW -likierników samodzielnych, doświadczonech i wykwalifikowanych, poszukuje od zaraz większa wytwórnia wódek gatunkowych. Oferty z życiotysem i odpisami świadectw dotychczasowej praktyki nadsyłać do Polskiej Agencji Prasowej, Kraków, Basztowa 15.

PRZĄDEKI wykwalifikowane na (obraczniki) bawelne, poszukuje Ima Hirsberg: Birnbaum, ul. Wodna 23.

UWAGA KSIĘGOWI! Sekcja Księgowych przy Związku Zawodowym Włókiarzy ma do obsadzenia kilka posad w poważnych przedsiębiorstwach. Zgłoszenia: — Dom Związków Zawodowych ul. Strzelecka 2, pokój 208, od godz. 16-18.

DO FABRYK ZEGARÓW na Śląsku poszukują: tokarzy, frezerów, stolarzy, ślusarzy, narzędziowych. Warunki: mieszkanie, pensja i 50 proc. dodatku zapewnione. Zgłoszenia: Fabryka Zegarów, Łódź, Wigury 21 od 9-12-ej.

POTRZEBNA gospośnia samodzielną zaraz, Gdańska 33 m. 6, tel. 127-56 godz. od 14.16 i 19-21-ej.

Lekarze

Dr med. E. MIKULICZ
lekarz_dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17.